

Patrzę i nie mogę wyjść z podziwu. Tu spędziłem w Krakowie moje dzieciństwo. Jako młody chłopak w 1914 roku ruszyłem w bój o te wartości, które przed chwilą przedmówca wymówił. Są to: prawdziwa wolność i prawdziwa niepodległość!

Za te wartości miliony Polaków w ciągu trzech wojen oddawało swe życie, na to by były wzorem milionów, które po nich nastąpiły. Niech to co się działo w ciągu trzech wojen wzrośnie w piersi Polaków pokres życia. Bo nie ma życia bez wolności! Bez wolności jest tylko niewola./.../

Rodacy! Krakowianie! Polacy!

Kiedy w 1914 roku jako młodzi wiekiem i sercem mocni, na czele z Piłsudskim ruszaliśmy na boje o Polskę—Jej szczęście, wolność i niepodległość, mając jako cel jedyny, wtedy dawaliśmy z siebie to, na co nas było stać, co było w nas najlepsze i to po kres życia włącznie. Zabijaliśmy tych, którzy chcieli pozbawić nas wolności i niepodległości, którzy zabijali naszych najbliższych, grozili nam i całemu narodowi głodem, więzieniem, niewolą i zagładą. A jednak—przeżyliśmy trzy wojny, więzienia i obozy, straciliśmy Wilno i Lwów.

Jako pariasz—z głową podniesioną—trwamy w dzisiejszej rzeczywistości, wierni hasłom, za które miliony Polaków oddało swe życie lub dogorywają bezlitośnie zesłani na daleki wschód. To są Ci, o których mówić i wspominać dzisiaj nie wolno—jak nie wolno wspominać Katynia!

Wy—starzy żołnierze, żołnierze trzech wojen,

Wy—Legioniści, daliśmy z siebie to na co nas było stać i co było w nas najlepszego.

"We did our best"—myśmy dali co było w nas—jeszcze raz powtarzam—najlepszego, po kres życia—Polskę.

To do was młodych należeć będzie dzisiaj przejąć rękawicę. Spójrzcie prawdzie w oczy i pójdźcie drogą waszych ojców. /.../ To im pozostawiono ten zaszczytny obowiązek walki o Polski zmartwychwstanie. Jej cześć i Jej honor!

Najbystrzejszy umysł ludzki nie jest w stanie przewidzieć jaki będzie epilog tego olbrzymiego dramatu—dramatu trzech wojen. Jedno jest pewne—naród, który pragnie się ostać i przetrwać burzę, musi skupić wszystkie siły duchowe, wszastkie zasoby zbiorowej, solidarnej woli, musi umieć zdobyć się na chłodną rozagę i na płomienne męstwo. Bo naród nasz łącno może znaleźć się ponownie w samym oku huraganu.

Z tego Kopca, który naród usypał w hołdzie wielkiemu wodzowi—Józefowi Piłsudskiemu wołam dzisiaj:

Niech żyje Wolność i niepodległość! bez których to wartości nie

ma radości i szczęścia, wszechwładnie bowiem wtedy panuje niewola-i trzeba
sobie z tego zdać sprawę. Jako żołnierz trzech wojen, siedmiu więzień ost-
rzegam, że bodaj **trudniejszym** niż zdobywanie wolności jest ich ugruntowa-
nie i umacnianie. Należy zakasać rękawy i stać się bohaterami, powtarzam-
bohaterami-odnowy.

Już świta...!

Gen.brygady Mieczysław Boruta-Spiechowicz